

Wojciech Wrzeński

Kształtowanie nowych granic państwa polskiego po II wojnie światowej a przyszłość polityczna, gospodarcza i kulturowa Rzeczypospolitej

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 5, 3-16

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica V (2011)

Wojciech Wrzesiński

Kształtowanie nowych granic państwa polskiego po II wojnie światowej a przyszłość polityczna, gospodarcza i kulturowa Rzeczypospolitej*

Kiedy we wrześniu 1939 roku klęska Rzeczypospolitej stała się faktem, głęboka trauma dotknęła społeczeństwem polskim. Jej trwałość nie była powszechna ani ciągła. Ustępowała powoli pod wpływem irracjonalnych nadziei szybkiej zmiany losów wojny i rychłego odzyskaniu niepodległości we wspólnej walce z sojusznikami zachodnimi. W warunkach trwania podwójnej okupacji, istnienia krwawego terrorku, w podbitym kraju rozwijał i utrwał się niepodległościowy front oporu. Miał on oparcie w konstytucyjnej ciągłości państwa polskiego, potwierdzonym istnieniem konstytucyjnego Rządu Rzeczypospolitej na wychodźstwie, uznanym przez zachodnie demokracje i odradzaniem na zasadach polskiego i międzynarodowego prawa poza krajem nowych walczących formacji polskiego wojska. Deklarując wolę walki o odzyskanie niepodległości, myślano od pierwszych dni wojny nie tylko o pokonaniu wrogów, ale o takim usytuowaniu przyszłych granic, które zapewniłyby państwu polskiemu najlepsze położenie geopolityczne i ochronę przed zaborczymi sąsiadami, a jego obywatelom korzystne warunki bytowania.

Już 3 września 1939 roku, kiedy siły niemieckie przełamywały opór wojsk polskich, wiceminister polskiego resortu spraw zagranicznych Jan Szembek w rozmowie ze swoim szefem ministrem Józefem Beckiem mówił o konieczności podjęcia rozmów z sojusznikami w sprawie przyszłych decyzji o likwidacji rządów niemieckich w Królewcu i Prusach Wschodnich.

W pierwszym roku wojny w kręgach Rządu Rzeczypospolitej na wychodźstwie założenia programu terytorialnego przyszłego niepodległego kraju opierały się na idei powrotu na wschodzie do granic traktatu ryskiego z 1921 roku, utrzymujących się w okresie II Rzeczypospolitej oraz wprowadzeniu korekt na granicy z Niemcami, czyli przesunięciu granic w kierunku zachodnim. W tym wypadku, odrzucając możliwość powrotu tylko do granic wersalskich, wśród Polaków związanych z Rządem Rzeczypospolitej na wychodźstwie opowiadano się za propagowaniem w istocie programu przedstawionego już w styczniu 1919 roku na paryskiej konferencji pokojowej przez Romana Dmowskiego. Jego najważniejsze postulaty w sprawie granic

* Autor celowo zrezygnował z zamieszczania przypisów, chociaż publikowane tezy oceny wyrastają ze współczesnego stanu badań.

zachodnich opierały się na żądaniach dotyczących likwidacji rządów niemieckich w Prusach Wschodnich, bez względu na formę polityczną i ustrojową, w jakich miało się to dokonać. Początkowo Polacy w rozmowach z aliantami ograniczali się do żądań demilitaryzacji Prus Wschodnich, jednak stopniowo rozszerzali te postulaty do likwidacji rządów niemieckich w tej prowincji. Domagano się, aby po wojnie został poszerzony dostęp Polski do morza nad Bałtykiem, ażeby dokonano korekt na rzecz Polski na Śląsku, wykorzystano Odrę jako naturalną polsko-niemiecką granicę państwową.

Formułując takie postulaty, szukano dla nich w równej mierze argumentów historycznych, etnicznych, jak i wniosków geopolitycznych, strategicznych, a także natury ekonomicznej. Sojusznicy ostrożnie podejmowali polskie postulaty terytorialne. Przy milczeniu w sprawach granic wschodnich, daleko jednak było też do jednoznacznego i zdecydowanego poparcia dla polskich postulatów terytorialnych także w sprawach niemieckich. Alianci szczególne zainteresowanie i poparcie dla polskich postulatów określali tylko w sprawach Prus Wschodnich, likwidacji tam władztwa niemieckiego.

Postulaty terytorialne formułowane w polskich środowiskach wychodźczych i krajowych wielokrotnie były przedstawiane przywódcom politycznym koalicji antyhitlerowskiej przy ich planowaniu świata powojennego. Ci jednak zachowywali daleko idącą wstrzeźliwość wobec postulatów strony polskiej, stwierdzając, że czas jeszcze nie dojrzał do podejmowania ostatecznych decyzji, przy równoczesnym zachowywaniu milczenia w sprawach polskich granic na wschodzie. Polacy na wychodźstwie tymczasem parli do szybkiego wyjaśnienia stanowiska aliantów, widząc w tym ważny element mobilizacji społeczeństwa do przetrwania w warunkach okupacji i krwawego terroru wobec wszystkich działań niepodległościowych. Komitet Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej dla spraw Kraju już pod koniec 1939 roku zdecydowanie postulował konieczność uzyskania przez odrodzoną Rzeczpospolitą szerokiego dostępu do morza, także w interesie innych państw bałtyckich, zaanektowanych wówczas przez Związek Sowiecki. Likwidacja władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich stawała się punktem wyjścia do usunięcia powtarzających się międzynarodowych konfliktów w tej części kontynentu europejskiego. Rząd Rzeczypospolitej w końcu 1939 roku uznał likwidację rządów niemieckich w Prusach Wschodnich i włączenie ich w granice Polski za „jedną z absolutnych konieczności stałego bezpieczeństwa Polski i Europy”.

Tymczasem Stalin uzasadniał swoje stanowcze stanowisko w sprawie zaboru polskich ziem wschodnich zajętych po 17 września przez Armię Czerwoną, rzekomym stanowiskiem jego mieszkańców Ukraińców i Białorusinów. Formalną podstawę miał tworzyć plebiscyt w październiku 1939 roku na zaanektowanych po 17 września przez wojska sowieckie ziem Rzeczypospolitej, których przyszłość potwierdzały porozumienia rozbiornicze z III Rzeszą. Wyniki rzekomego wolnego plebiscytu, przeprowadzonego w warunkach przymusu i fałszerstw, władze sowieckie uznały za wyraz dobrowolnego stanowiska mieszkańców tych ziem w sprawie włączenia ich w granice Rzeczypospolitej. W jego zafałszowanych wynikach w Związku Sowieckim widziano podstawy polityczne, etniczne i prawne, prowadzące do trwałego i ostatecznego zaboru tych ziem przez Moskwę, z czym liczyła się i opinia międzynarodowa.

Kiedy po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej nastąpiło odnowienie stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich, Stalin pozostawał na stanowisku utrzymania granic z Polską uzyskanych w wyniku porozumień z Niemcami, a potwierdzonych formalnie przeprowadzonym w październiku plebiscytem. Rząd polski jednak nie tracił nadziei, że przy pomocy sojuszników zachodnich, a przy przestrzeganiu Karty Atlantycznej, dojdzie do odbudowy granic ryskich, że odrzucone porozumienia Związku Sowieckiego z III Rzeszą otwierają możliwość przekreślenia też stalinowskiego dyktatu granicznego wobec ziem Rzeczypospolitej. Stalin jednak był zdecydowany na obronę raz zaanektowanych ziem Rzeczypospolitej. A Churchill, potwierdzając wolę walki o odbudowę niepodległej Polski, stwierdzał, że rząd brytyjski nigdy nie gwarantował jej kształtu terytorialnego i odrzucał możliwość konfliktu z Moskwą z powodu granicy polsko-sowieckiej. Premier gen. Władysław Sikorski był krytykowany przez wielu polityków polskich, że w lipcu 1941 roku zgodził się na porozumienie ze Stalinem, bez wyraźnego a jednoznacznego określenia granic międzypaństwowych polsko-sowieckich, przy powrocie do stanu sprzed 17 września 1939 roku.

Zachodni sojusznicy w latach wojny dbając o utrzymanie Związku Sowieckiego we wspólnym froncie anty hitlerowskim, nie widzieli możliwości popierania stanowiska Rządu Rzeczypospolitej w walce o przywrócenie ryskich granic polsko-sowieckich, odrzucanych tak zdecydowanie przez Stalina. Z kształtem granic określanych przez Stalina zgadzali się polscy komuniści. Po jednostronnym zawieszeniu stosunków dyplomatycznych Moskwy z Rządem Rzeczypospolitej na Wychodźstwie po sprawie katyńskiej, reprezentowali oni wygodne i w pełni służebne, niesamodzielne, usłużne stanowisko wobec polityki sowieckiej w kwestii polskiej.

W grudniu 1941 roku Stalin w rozmowie z premierem Edenem określił granice przyszłej Polski, opartej na wschodzie na linii z porozumienia z Niemcami, a na zachodzie na nowych nabytkach Rzeczypospolitej na pokonanym państwie niemieckim. Przy takim kształcie propozycji granic polsko-sowieckich Stalin pozostał, chociaż odbiegły one w sposób zasadniczy od dążeń polskich, które opierały się na włączeniu w granice powojennej Polski Prus Wschodnich, Gdańska, przesunięcie granic na terenie śląska, Pomorza i wybrzeża morskiego. Sikorski stanowczo odrzucał możliwość pozostawienia poza granicami Polski Wilna i Lwowa. Churchill nie ukrywał, że ustępstwa na rzecz Związku Sowieckiego w uznaniu jego aneksji z 1939 roku ziem polskich są podyktowane troską o utrzymanie tego mocarstwa w koalicji antyhitlerowskiej. W początkach marca 1942 roku depešując do Roosevelta zaznaczał, że wobec rosnącej roli Rosji w walce z Niemcami „postanowienia Karty Atlantycznej nie powinny zadecydować o odmowie Rosji terytoriów zdobytych do czasu zaatakowania jej przez Niemcy”, co praktycznie oznaczało uznanie jej nabytków wojennych na Polsce. Starano się utrzymać Rosję w sojuszu przeciwko Niemcom. Stan ten chciano utrzymywać, chociażby miało to nastąpić kosztem naruszenia interesów Polski i postanowień sojuszniczych oraz zobowiązań przyjętych w Karcie Atlantycznej o nienaruszaniu granic w czasie wojny, aby tylko skutecznie przeciwstawić się możliwości zawarcia przez Moskwę pokoju separatystycznego z Niemcami.

Decyzje w Stalina sprawie Polski były elementem całości polityki sowieckiej w sprawach Europy Środkowo-Wschodniej, budowania szerokich obszarów zewnętrznych wpływów sowieckich.

W 1943 roku grudniowa konferencja teherańska trzech wielkich przywódców porozumienia antyhitlerowskiego, chociaż nie podjęła ostatecznych decyzji wojennych, w sprawach polskich wyraziła zdecydowanie poparcie dla stalinowskich postulatów terytorialnych powojennego urzędzenia Europy Środkowo-Wschodniej. Wyrażono poparcie dla takich rozwiązań politycznych, które by zapewniały Związkowi Sowieckiemu nie tylko bezpieczeństwo, ale dominację w imię jego dalszej ekspansji politycznej, jak i nieujawnianej otwarcie ekspansji ideologicznej. W odniesieniu do Polski jej realizacja oznaczałaby włączenie w granice Związku Sowieckiego ponad 50 procent obszarów II Rzeczypospolitej, przy poparciu dla idei rekompensaty w postaci nabytków na zachodzie i północy kosztem Niemiec. Zasięg tych nabytków został już wcześniej określony przez Polaków na paryskiej konferencji pokojowej, a był rozwijany i uściślany przy wzbogaconej argumentacji także w latach wojny przez środowisk niepodległościowe w okupowanym kraju i na wychodźstwie.

Postulaty polskie były zróżnicowane różnorodnymi projektami politycznymi, jednak przy zasadniczym utrzymywaniu wschodnich granic Rzeczypospolitej wytyczonych przed laty w traktacie ryskim. Z ideą polskich nabytków kosztem Niemiec, wysuwanych od października 1939 roku, zgadzały się mocarstwa zachodnie, chociaż nie bez różnorodnych zastrzeżeń i wątpliwości w stosunku do ich kształtu i zasięgu, ale przychyłały się zarazem do stalinowskich postulatów w sprawie utrzymania w granicach Związku Sowieckiego ziem Rzeczypospolitej zaanektowanych w 1939 roku. Zarys sowieckich propozycji ładu politycznego w tej części Europy ujawniony w Teheranie został rozwinięty na konferencji jałtańskiej i potwierdzony decyzjami poczdamskimi.

Argumenty i postulaty Rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie w sprawie powrotu do granic ryskich w obozie koalicji antyhitlerowskiej przestawały się liczyć. Nad zobowiązaniami sojuszniczymi, ceną krwi polskiej, jak i zobowiązaniami demokratycznego świata określonymi w Karcie Atlantyckiej dominowało uznanie dla siły wojennej Związku Sowieckiego, traktowanego jako sojusznika, chociaż niepewnego i zdolnego do zmiany sojuszy, którego należało utrzymywać we froncie antyhitlerowskim różnymi ustępstwami, chociażby kosztem Polski. Churchill w rozmowach międzynarodowych unikał poruszania sprawy granic polsko-sowieckich, by nie denrować Stalina przedstawianiem polskich postulatów i argumentów.

Stalin liczył się z możliwością zaktywizowania polskich komunistów, pewny ich pełnego posłuszeństwa, także w sprawach granicznych. Sprawa katyńska potwierdzała po raz kolejny całkowitą zależność polskich komunistów od dyspozycji politycznych Stalina i brak jakiegokolwiek woli samodzielności. Churchill w wypadku sprawy katyńskiej, świadom jej drażliwości, chociaż nie miał złudzeń co do sprawców mordu, przestrzegał Rząd Rzeczypospolitej przed stawianiem sprawy na ostrzu noża. Polacy jednak nie mieli wyboru w zajęciu stanowiska wobec zbrodni katyńskiej, nie mogli obciążać Niemców, a przy międzynarodowym nagłośnieniu sprawy nie mogli zachować milczenia.

Stalin stanowisko Rządu Rzeczypospolitej, który proponował powołanie przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż komisji do zbadania sprawy katyńskiej, uznał za stanowisko proniemieckie. Uzyskał argumenty prowadzące do zawieszenia stosunków dyplomatycznych z Rządem Rzeczypospolitej, które stawały się dla jego

polityki coraz większym ciężarem. Uzyskał w ten sposób możliwości przygotowania do utworzenia w niedługim czasie rządu komunistycznego, całkowicie mu podporządkowanego, pozbawionego woli samodzielności w interesie polskim. Tworzenie nowych polskich jednostek wojskowych w Związku Sowieckim podporządkowanych kierownictwu komunistycznemu dawało Stalinowi jeszcze większe możliwości swobodnego rozgrywania sprawy polskiej na arenie międzynarodowej przy mnożeniu bezpodstawnych oskarżeń pod adresem rządu RP o złamanie sojuszy. Apele Brytyjczyków pod adresem rządu Rzeczypospolitej o przyznanie racji stanowisku sowieckiemu nie mogły zostać spełnione, bez poważnych konsekwencji w samym środowisku polskim. Sikorski na namowy Edena w sprawie zmiany stanowisk Rządu RP w sprawie katyńskiej odpowiedział zdecydowanie: „Po stronie Rosji jest siła – po naszej sprawiedliwość. Dla tych względów odmawiam stanowczo odwołania publicznego demarche polskiego do Międzynarodowego Krzyża”.

Rząd Rzeczypospolitej, krytykowany za to przez Brytyjczyków i Amerykanów, znalazł się w ślepych zaułku. Utracił możliwość czynnego udziału we wpływach na utrzymywanie stalinowskich postulatów granicznych w sprawach polskich. Przestał być aktywnym uczestnikiem decydującej tej ważnej dla przyszłości gry politycznej, ważnej nie tylko dla Polski. Związek Sowiecki zyskiwał nowe możliwości zwiększania swoich wpływów politycznych na bazie idei komunistycznych, chociaż nieraz ukrywanych przed opinią międzynarodową. Ale czy Rząd Rzeczypospolitej mógł wówczas kapitulować i zgodnie z cynicznymi sowieckimi żądaniem wrogich Polakom nazistowskich Niemców oskarżać o zbrodnię, których jednak ci przecież nie popełnili? Rząd Rzeczypospolitej stawał się dla zachodnich sojuszników także kłopotliwym partnerem, którego jednak nie mogli całkowicie opuścić, dbając o zachowanie pozorów wobec międzynarodowego obozu sił demokratycznych. Jednakże stawało się oczywiste, że Rząd Rzeczypospolitej nie może liczyć na pomoc zachodnich aliantów w jakichkolwiek konfliktach terytorialnych z Sowietami.

Stalin wykorzystując komunistów polskich w Związku Sowieckim, a także tych pod okupacją niemiecką rozpoczął starania o poparcie polityczne dla zaboru ziem Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Ale w warunkach rozwiązania Kominternu zachodni przywódcy koalicji antyhitlerowskiej nie tracili nadziei, że Stalin nie włączy jednak reszty ziem polskich do Związku Sowieckiego na zasadzie kolejnej republiki. Dostrzegano, że wzrastała szansa na traktowanie Polski jako kraju niepodległego, chociaż zwasalizowanego przez Stalina.

W 1943 roku osłabiła się pozycja Polski na arenie międzynarodowej. Sprawa katyńska pokazała granice zależności Polaków od presji sojuszników i wolę walki o polskie interesy państwowe na płaszczyźnie prawnej – politycy polscy podkreślali, że granice państwowe wytyczone przez traktat ryski zostały uznane przez oba państwa.

Grudniowa konferencja przywódców trzech mocarstw 1943 roku w Teheranie potwierdziła osamotnienie Polski na arenie międzynarodowej, osłabiła jeszcze bardziej pozycję Polski wobec Sowietów. Stalin nie był skłonny do jakichkolwiek ustępstw i kompromisów w sprawach polskich. Uczestnicy konferencji zgodzili się na poparcie starego postulatu stalinowskiego, wyznaczenie granicy polsko-sowieckiej w przybliżeniu do linii Curzona, przy włączeniu do Polski części Prus Wschodnich bez Królewca i wyznaczenia granicy zachodniej na linii Odry i Nysy bez rozważenia

szczegółów. Stalin jednak był przeciwny sugestii polityków zachodnich pozostawienia w granicach Polski Lwowa czy też i Zagłębia Borysławskiego. Konferencja postanowiła, że państwo polskie powinno mieścić się „między tak zwaną linią Curzona, linią rzeki Odry, z włączeniem w skład Polski Prus Wschodnich i prowincji opolskiej. Jednakże ostateczne wytyczenie granic wymaga dokładnych studiów i w niektórych punktach ewentualnego przesiedlenia ludności”. Dążeniem ogólnym było wyznaczenie granic państwowych zgodnie z zasięgiem granic etnicznych, co wymagałoby przesiedleń w różnych kierunkach. Mimo takich decyzji zgodzono się na włączenie do Związku Sowieckiego całkowicie niemieckiego przeciw Królewca.

Mocarstwa uczestniczące w konferencji w Teheranie milcząco przyjęły, że jej postanowienia nie są jednak zgodne z postanowieniami Karty Atlantyckiej, która w wypadku zmian przynależności państwowej wymagała przecież zgody ludności tam mieszkającej na tych terenach. Uchwały teherańskie pogwałciły polskie prawo konstytucyjne, suwerenność Rzeczypospolitej, były aktem z punktu widzenia prawa nielegalnym i nieważnym, ale z punktu widzenia interesów politycznych koalicji antyhitlerowskiej, przede wszystkim Sowietów, decydowały o późniejszych rozwiązaniach do czasu międzynarodowych regulacji powojennych. Na prośbę prezydenta Rossevelta, który dbał o stanowisko polskich wyborców przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, zgodzono się na chwilowe utajnienie decyzji.

Między 17 a 20 grudnia 1943 roku minister Eden poinformował Polaków w Londynie o wynikach konferencji w Teheranie, ale bez powiadomienia o decyzjach w sprawie Królewca, włączenia tej metropolii wraz z częścią północną Prus Wschodnich do Związku Sowieckiego. Protesty polskich czynników rządowych i Polskiego Państwa Podziemnego i tym razem nie zdały się na wiele. Wejście oddziałów Armii Czerwonej na dawne terytoria Rzeczypospolitej i niepowodzenia prób realizacji programu akcji „Burza” jeszcze raz potwierdziły nieustępliwość Stalina wobec planów powrotu do granic określonych we wrześniowych 1939 roku rokowaniach z Niemcami.

Powstające polskie struktury reprezentujące siły komunistyczne, najpierw na terenach będących jeszcze pod okupacją niemiecką, a później na terenach oswabadzanych spod okupacji niemieckiej, całkowicie zależne od Związku Sowieckiego, aprobowały nowe granice. Brytyjczycy starali się skłonić Polaków do przyjęcia postulatów Stalina, poparcia dla jego koncepcji terytorialnej oraz usunięcia z Rządu Rzeczypospolitej ministrów Mariana Kukiela i Stanisława Kota, obwinianych przez Stalina za stanowisko Polaków w sprawie Katynia, a generała Kazimierza Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza, co miało otwierać możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich. Odmowa ze strony polskiej była zdecydowana. Odrzucano żądania personalne. Podnoszono, że nowe nabytki na zachodzie, których Polacy już wcześniej przecież się domagali, nie mogą być traktowane jako rekompensata za utracone terytoria na wschodzie.

Minister Tadeusz Romer, wyjaśniając brak zgody Polaków na takie ustępstwa, 5 stycznia 1944 roku w rozmowie z Edenem stwierdził, że „w intencji Sowietów leży nie tylko zamach na integralność terytorialną Rzeczypospolitej, ale chęć jej całkowitego podporządkowania wpływom sowieckim, inaczej mówiąc pozbawienie jej niezawisłości”. Churchill przestrzegał premiera Mikołajczyka, że odrzucenie żądań stalinowskich doprowadzi do powołania nowego rządu, już bez udziału

w nim przedstawiciele Rządu RP na Wychodźstwie, całkowicie podporządkowanego Moskwie. Część członków Rządu Rzeczypospolitej co najwyżej wyrażała zgodę na wyznaczenie okresu przejściowego do czasu przeprowadzenia odpowiednich rokowań polsko-sowieckich, linii demarkacyjnej, ale tak, aby Lwów i Wilno pozostały po stronie polskiej. Takie propozycje nie wzbudziły jednak po stronie sowieckiej żadnego zainteresowania.

Nastawieni bardziej realistycznie nieliczni polscy politycy na wychodźstwie stwierdzali z początkiem stycznia 1944, że o ile Polska nie podejmie dyskusji z Moskwą w sprawie pewnych ustępstw terytorialnych na wschodzie, to sprawa polska będzie przegrana, rządy w kraju przejmą komuniści w imieniu Stalina, że kraj będzie miał charakter dominium sowieckiego. Gen. Sosnkowski w takich działaniach widział przygotowania do włączenia Polski do Związku Sowieckiego jako kolejnej republiki. Dyplomacja sowiecka twierdziła jednak, że przyjęcie wschodniej granicy Polski zgodnie z postulatami teherańskimi będzie tylko naprawieniem krzywdy, jaką wyrządzono Rosji w traktacie ryskim.

2 marca 1944 roku „Biuletyn Informacyjny”, wyrażając rozczarowanie postawą Wielkiej Brytanii, pisał: „My Polacy mamy na tyle rozsądku, że moglibyśmy zrozumieć wiele i obecną trudność położenia politycznego Anglii i jej wysiłki zmierzające do położenia kresu zaborczości sowieckiej przez związanie Sowietów ustępstwami. Ale nigdy nie zrozumiemy i nie przebaczymy niegodnego i niemoralnego powiedzenia, iż rosyjskie żądania wobec Polski są sprawiedliwe”. Polskie Państwo Podziemne odmawiało Rządowi Rzeczypospolitej prawa do podejmowania rozmów w sprawie zgody na oddanie Sowietom jakichkolwiek obszarów ziem na wschodzie, bez względu na warunki, na jakich by to miało zostać przeprowadzone.

Stalin w zimie 1944 roku coraz bardziej zdecydowanie dążył do utworzenia nowego rządu, który byłby mu całkowicie posłuszny, odmawiając Rządowi RP prawa do reprezentowania narodu polskiego. Rząd Rzeczypospolitej w ustępstwach polskich komunistów wobec stalinowskich żądań terytorialnych widział zdradę polskich interesów narodowych.

Armia Czerwona zimą 1944 roku przesuwała się na zachód, na ziemiach, które przed wojną należały do Rzeczypospolitej. W wyniku ofensywy wiosennej doszła do Bugu i wkroczyła na obszary, które miały już zgodnie z koncepcjami stalinowskimi stanowić tereny odbudowanego państwa polskiego. Zgodę na oddanie Sowietom bez protestu wschodnich ziem polskich przez polskie siły komunistyczne Polskie Państwo Podziemne oceniło jako przejęcie okupacji jednego totalizmu przez drugi.

Kłęska Powstania Warszawskiego wzmocniła obcy twór państwowy, jakim był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który korzystał z bezpośredniej opieki Armii Czerwonej i sowieckich służb policyjnych, wyniszczając krwawo wszystkie polskie struktury i ugrupowania niepodległościowe. Funkcjonowanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego było oparte na praktycznym stosowaniu zasadniczych koncepcji stalinowskich w rozwiązywaniu spraw polskich: tworzenie pozorów demokratycznych i samodzielnych rządów polskich na ziemiach już wyzwolonych spod okupacji niemieckiej, chociaż ograniczonych warunkami praw wojennych, przy zapewnieniu całkowitej i wszechstronnej podległości państwa polskiego polityce sowieckiej. Rozwijając swoją działalność tylko na obszarach „Polski Lubelskiej”, władze PKWN, chronione przez wojskowe i policyjne siły sowieckie,

realizowały politykę sowietyzacji ziem polskich, co było zapowiedzią prowadzenia takiej polityki również na pozostałych ziemiach polskich, które czekały na oczyszczenie spod władzy wojsk niemieckich. Wśród wielu Polaków na tych terenach utrzymywało się przekonanie, że terrorem i siłą już „rodzi się radziecka Polska”. Stopniowo wygasały działania podejmowane w ramach Akcji „Burza”, chociaż ciągle oczekiwano bezskutecznie na zdecydowaną pomoc ze strony aliantów, która by mogła odwrócić koleje losu sprawy polskiej. Podejmowane były pierwsze próby demonstrowania oporu przeciw takiej polityce ze strony działających, mimo represji, polskich ugrupowań niepodległościowych.

Październikowa konferencja moskiewska potwierdziła, że Stalin podtrzymuje stanowisko w sprawie ustalenia przyszłych granic z Polską opartych na linii Curzona, na co nie chcieli się zgodzić Polacy na wychodźstwie. Jego żądania, ku zdziwieniu Polaków londyńskich i konspiracji, popierali inni alianci. Na posiedzeniu Rady Narodowej RP 27 października 1944 roku skłonny do kompromisu z Sowietami Mikołajczyk stwierdził: „koniunktura obecna nie jest taka, w której decydowałyby słuszność, sprawiedliwość, względy na zasady. Decydującym czynnikiem jest siła i fakt posiadania przez Rosję terenów, których się domaga”. Churchill był skłonny bronić dla Polski terenów roponośnych oraz Lwowa, ale nie można było być pewnym jego stanowczości w tym zakresie. Mikołajczyk w końcu października stwierdził, że to jest ostatni szansa ułożenia stosunków z Sowietami, a w ich braku dostrzegał poważne zagrożenie dla przyszłości Polski. W kręgu Rządu RP sceptycznie oceniano zasadę rekompensaty dla Polski na zachodzie, widząc w niej nie tylko powrót historycznie ziem polskich, stworzenie lepszych warunków obrony przed niemiecką agresją, ale i próbę stworzenia przez Moskwę stałego zarzewia niepokojów w przyszłych stosunkach polsko-niemieckich. Spory o kształt o granicy polsko-sowieckiej i polsko-niemieckiej nabrzmiewały. Brak porozumienia Rządu RP z Moskwą był oceniany przez Brytyjczyków i Amerykanów wręcz jako klęska budowy pokoju zgodnie z Kartą Atlantycką.

Rozpoczął się schyłek Polskiego Państwa Podziemnego, które w 1945 roku zakończył się formalnie jego samolikwidacją. Przy różnych rozważaniach historycznych formuje się hipotezę, że to jednak Powstanie Warszawskie, chociaż przegrane, skłoniło Stalina do rezygnacji z planów włączenia Polski jako 17 republiki w granice Związku Sowieckiego i przekształcenie jej w kadłubową część tego państwa, między bolszewicką Rosją, a czerwonymi, jak przypuszczano jesienią 1944 roku, Niemcami. Istniały obawy, że klęska Powstania i bierne poddanie się stalinowskiej Rosji może doprowadzić do głębokiego kryzysu moralnego wśród Polaków, zachwiać wolą wytrwania i przechowania tożsamości narodowej. Obawy takie okazały się bezzasadne. Determinacja odzyskania niepodległości utrzymała się, karmiona nadzieją na pomoc aliantów i ich zwycięstwo. Krajowa Rada Ministrów w odezwie z 3 października stwierdziła: „Powstanie Warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów dyplomatycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezterminowo o wolność, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantyckiej, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata”. Podtrzymując nastroje społeczeństwa polskiego w klęsce Powstania

Warszawskiego w kręgach niepodległościowych chciano widzieć klęskę tylko jednego miasta, ale nie klęskę narodu.

W listopadowej odezwie do narodu polskiego kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego, wyolbrzymiając rolę Polski, stwierdziło, że od rozstrzygnięcia sprawy polskiej będzie zależało, czy przyszedł świat „będzie lepszy i czy zapanuje na nim pokój, czy też zostanie wepchnięty w nowy oddech jeszcze straszniejszej wojny”. Stanowisko Stalina w sprawie nowych granic Polski nie uległo zmianom. PKWN umacniał się w rachubach sowieckich. 1 stycznia 1945 roku został przekształcony formalnie uchwałą KRN, w istocie za zgodą Stalina, w Rząd Tymczasowy. Wcześniejsze ostrzeżenia Churchilla, aby tego Stalin nie czynił, nie zdały się na wiele. A protesty Rządu Rzeczypospolitej zostały bez echa. To wówczas na wychodźstwie utarło się powiedzenie, że Polska przegrała wojnę dwukrotnie: po raz pierwszy z Niemcami, a po raz drugi z Rosją. O ile pierwsza przegrana była przejściowa i krótkotrwała, o tyle drugą oceniano jako długotrwałą i wszechogarniającą, zakrywaną przez pozory uczestnictwa obok Wielkiej Trójki w gronie zwycięzców. Wobec ofensywy Armii Czerwonej, szybkiego przesuwania się linii frontu na zachód, represji wobec żołnierzy Armii Krajowej, 19 stycznia 1945 roku gen. Leopold Okulicki wydał rozkaz o likwidacji Armii Krajowej, licząc się jednak z szybkim powrotem do kraju polskich czynników rządowych i wojsk z wychodźstwa. W rozkazie tym stwierdzał:

Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny. Nie wolno nam ani na chwilę tracić wiary, że wojna ta skończy się może jedynie zwycięstwem słusznej sprawy, tryumfem dobra nad złem, wolności nad niewolnictwem [...]. Walki z Sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie społecznie urządzonym państwie.

Żywiono poważne obawy przed sowietyzacją kraju aż po włączenie do Związku Sowieckiego na zasadach odrębnej republiki. Rozkaz, który był pierwszym aktem samolikwidacji konspiracji niepodległościowej, nie został jednak w pełni wykonany. Zachowała się konspiracja, chociaż w zmienionych formach organizacyjnych i mniej liczna. Amia Krajowa szukała innych możliwości prowadzenia walki z nowym okupantem.

W kraju powstanie Rządu Tymczasowego przyjęto bardzo krytycznie. Dała temu wyraz temu Maria Dąbrowska, notując w swoim dzienniku pod datą 27 stycznia 1945 roku:

To, co teraz zrobiono z Polską, przechodzi wszystko, co znane jest w dziejach, jako cynizm i narzucenie narodowi obcej woli przemocą. I pomyśleć, że ten nieszczęsny naród po pięciu latach tak straszliwych ofiar, tak niezłomnej woli walki i pracy podziemnej przeciw Niemcom, nie ma nawet tej satysfakcji, żeby historię tej cudownej walki, pracy, ofiar ujawnić i laurem uwieńczyć. Bo tę naszą krew i walkę opluto, zbezczeszczono, przekreślono.

W atmosferze styczniowej ofensywy Armii Czerwonej, która przy szybkim pochodzie na zachód przybliżała perspektywy ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, w lutym 1945 roku w Jałcie na Krymie doszło do kolejnego spotkania Wielkiej Trójki. Rząd Rzeczypospolitej w swoim memorandum; przygotowanym przed konferencją, opowiadał się za rozstrzygnięciem spraw terytorialnych

dopiero na przyszłej konferencji pokojowej, opowiadając się za przejęciem władzy przez niego, do czasu przeprowadzenia wyborów do Sejmu, a załatwieniem spornych spraw ze Związkiem Sowieckim dopiero po wojnie. Takie stanowisko miało się w sposób zasadniczy z realiami. Nie znając daty tej konferencji, jeszcze w styczniu ze strony Rządu Rzeczypospolitej przedłożono Brytyjczykom memorandum, uprzedzając, że Polacy nie uznają jednostronnych decyzji podjętych bez ich udziału w dyskusji wstępnej. 28 stycznia 1945 roku z przykrością godząc się z powstałym stanem rzeczy, pisano: „Nie posiadając środków samodzielnego działania, Polska musi ustosunkować się do tego nadchodzącego układu sił, gdyż zapobiec mu nie jest w stanie”. Wyrażono zgodę na zawarcie przymierza ze Związkiem Sowieckim, gwarantującego bezpieczeństwo, polubowne porozumienie obu państw w sprawie bezpieczeństwa, zgodę na zmianę granic proponowane przez Brytyjczyków i Stany Zjednoczone, ale dopiero po negocjacjach z udziałem Polaków i to po zakończeniu wojny. Sprzeciwiano się uznaniu Tymczasowego Rządu polskiego powstałego w styczniu 1945 roku pod wpływami tylko Moskwy, jako niekonstytucyjnego, a marionetkowego, stwierdzając, że to by się równało „przekreśleniu niepodległości polskiej, o której utrzymanie rozpoczęła się obecna wojna”. Rząd Rzeczypospolitej proponował przeprowadzenie przebudowy Rządu Rzeczypospolitej przez wprowadzenie doń przedstawicieli rządu „lubelskiego”. Polacy związani z Rządem Tymczasowym aprobowali stalinowskie propozycje granicy i zaproponowali zawarcie sojuszu ze Związkiem Sowieckim, co jednak Stalin odłożył na kilka miesięcy. Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej nie miało żadnego wpływu na stanowisko aliantów.

W czasie konferencji Wielkiej Trójki obradującej w Jałcie od 4 do 11 lutego potwierdzono stare stanowisko Stalina w sprawie wytyczenia wschodniej granicy Polski na linii Curzona, bez Wilna i Lwowa, przy polskich nabytkach na Niemczech, na zachodzie i północy, ponownie przedstawione na zasadzie dyktatu, odrzucając też stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie pozostawienia w granicach Polski Lwowa i obszarów zagłębia roponośnego. Dopuszczano możliwość odchylenia do 5–8 kilometrów na rzecz Polski. Polska pozostała całkowicie w strefie szeroko pojmwanych jednostronnych wpływów sowieckich, z czym ostatecznie godzili się przedstawiciele zachodnich rządów sojuszniczych. Związek Sowiecki otrzymał nieograniczone prawa decydowania na terenach, które miały być objęte jego wpływami. Postanowiono przeprowadzenie w Polsce wyborów, stwierdzono, że powinien powstać nowy rząd polski z udziałem działaczy demokratycznych z kraju i wychodźstwa. Podstawę tego rządu widziano jednak w Rządzie Tymczasowym, zobowiązując ambasadorów Wielkiej Brytanii i USA oraz Mołotowa, jako komisji dobrych usług z siedzibą w Moskwie, do przeprowadzenia odpowiednich konsultacji i przygotowań organizacyjnych do powstania tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który powinien przeprowadzić jak najszybciej wybory do Sejmu.

Porozumienie jałtańskie było pogwałceniem suwerenności polskiej, polskich zasad konstytucyjnych, a norm prawa międzynarodowego i zobowiązań Karty Atlantycznej. Było wyrazem podziału łupów wojennych, pozorowanej jednością aliantów, podyktowanej troską o zachowanie w obozie antyniemieckim sił sowieckich. Porozumieniem, w którym Polacy musieli płacić poważną cenę. Stratę połowy Rzeczypospolitej na terenach wschodnich miały rekompensować niepewne obszary

nabyte na Niemczech na zachodzie i północy. W Jałcie usankcjonowano stan faktyczny osiągnięty wysiłkiem wojennym. W sprawie polskiej otwarto drogę do realizacji woli narodu, lecz zabrakło jakichkolwiek instrumentów do tej realizacji. Jałta decydowała o pozbawieniu możliwości działania Rządu Rzeczypospolitej na wychodźstwie, ograniczonego tylko do bezskutecznych protestów, a z Tymczasowego Rządu Polskiego w Warszawie czyniła bezwolny instrument polityki stalinowskiej. Polska wyzwolona z niewoli niemieckiej straciła samodzielność i stała się instrumentem w rękach polityki stalinowskiej. Postanowienia jałtańskie były traktowane jako tymczasowe, do konferencji pokojowej. W codziennej praktyce nabierały cech trwałych, ostatecznych i tak były oceniane przez Rząd Tymczasowy. Polacy związani z Rządem Rzeczypospolitej żywili, niewielki wprawdzie, nadzieje na ich zmiany w interesie Polski.

W praktyce jednak ponowienia jałtańskie oznaczały przerwanie konstytucyjnej ciągłości Rzeczypospolitej, zabezpieczonej istnieniem legalnego Rządu na wychodźstwie, uznawanego przez sprzymierzeńców jako podmiot prawa międzynarodowego, oznaczało ich kapitulację wobec presji Stalina, zgodę na dominację Sowieców już nie tylko w Polsce, ale w Europie środkowo-wschodniej i państwach bałtyckich. Postanowienia jałtańskie wywołały wśród Polaków jeszcze raz oburzenie na sprzeniewierzenie się aliantów zachodnich wszystkim porozumieniom i zobowiązaniom, w imię których Polacy walczyli przez lata wojny, które zdecydowały o wasalizacji Rzeczypospolitej i zostały przyjęte jako kolejny rozbiór Polski. Polskie Państwo Podziemne postanowienia jałtańskie przyjęło jako kataklizm, ostatnie nadzieje wiążąc z zapowiedzianymi szybkimi wyborami do Sejmu. Zgodnie z porozumieniem Rządu Tymczasowego z rządem sowieckim Polacy warszawscy rozpoczęli przejmowanie ziem poniemieckich i organizowanie tam zaczątków własnej administracji. Przejmowali też mienie poniemieckie, czy raczej jego resztki, niewywiezione jako zdobycz wojenną do Związku Sowieckiego.

Wojna dobiegała końca, ale nie dla Polski. Polska formalnie znalazła się wśród zwycięzców, jednak na ziemiach państwa polskiego w jego nowych granicach trwała nowa okupacja, tym razem już tylko sowiecka, pod pozorami funkcjonowania niezależnego polskiego Rządu Tymczasowego. Groziło niebezpieczeństwo wybuchu wojny domowej. Walka o przyszłość Polski niepodległej i suwerennej trwała, chociaż przybierała inne rozmiary i inny charakter. Odrzucając walkę z bronią w rękę, pozostająca w konspiracji Rada Jedności Narodu w odezwie z 17 maja 1945 roku stwierdzała: „Wojna skończyła się, lecz walka trwa. Walka o prawdziwą wolność, demokrację i sprawiedliwy pokój”.

Nowy kształt granic, bardziej dogodny do obrony, decydujący o pozyskaniu ziem bogatszych, bardziej uprzemysłowionych, zurbnizowanych, w opinii społeczeństwa polskiego nie stanowił powodu do radości. Dostrzegano, że przesunięcie ciężaru nowego państwa polskiego na zachód dokonuje się kosztem uległości Rzeczypospolitej wobec wschodniego sąsiada, utraty własnej suwerenności, ograniczeni niepodległości. Podziemie antykomunistyczne zapowiadało walkę o zachowanie integralnego charakteru Rzeczypospolitej, wraz z nabytkami na zachodzie i północy. Stalinowskie poparcie dla idei dalekiego sięgania w organizm państwa niemieckiego, zgodne z jego grą polityczną, wynikało z dążenia do osłabienia woli walki Polaków o utrzymanie ziem wschodnich i podnoszenia stopnia trwałego

skonfliktowania z Niemcami, równoczesnego podporządkowania Polski wpływom sowieckim.

Polacy, niepokojeni przedłużającym się szantażem wojny domowej, z uwagą śledzili międzynarodowe konflikty, które przybliżały powojenny groźny nawrót nowej wojny. Nowy ustrój przez wielu Polaków był traktowany jako wrogi, narzucony przez obce państwo, utrzymywany tylko przez jego siły wojskowe i policyjne. Polska w nowych granicach otrzymała lepsze warunki pełnego rozwoju gospodarczego i bardziej aktywnego udziału w międzynarodowej wymianie towarowej. Nowe granice decydowały o większej zwartości terytorialnej państwa, zbliżeniu do granic naturalnych. Zmniejszyła się długość granic. Powstawały możliwości przebudowy gospodarki polskiej na miarę współczesnych potrzeb rozwoju jego społeczności. Możliwości wykorzystania znacznych walorów nowego obszaru Rzeczypospolitej ograniczała presja sowiecka, która podporządkowywała polską gospodarkę swoim potrzebom gospodarki zimnowojennej. Powstawały warunki dla kształtowania społeczności pozbawionej znacznego odsetka mniejszości, jednolitego narodo-wo. Nowy kształt terytorialny, zmniejszenie odsetka ludności wiejskiej dyktował konieczność przyspieszenia przeobrażeń społeczeństwa polskiego, podnoszenia poziomu jego wykształcenia, zwiększenia ogólnej aktywności kulturowej.

Polska jednak za nowy kształt geograficzny płaciła dużą cenę. Utraciła historyczne polskie ośrodki miejskie – Lwów i Wilno. Polityczna sowietyzacja we wszystkich dziedzinach życia publicznego społeczeństwa polskiego, wbrew tradycjom i doświadczeniom, ograniczała i osłabiała jego samodzielność i aktywność, hamowała rozwój cywilizacyjny. Państwo polskie w nowych granicach było mniejsze niż II Rzeczpospolita. Gospodarka polska poniosła straty w przeliczeniu na jednego obywatela największe na świecie. Wyniosły 13-krotny poziom dochodu narodowego z 1938 roku.

Dyskusje, jakie w 1945 roku prowadzono między politycznymi przywódcami koalicji antyhitlerowskiej w sprawach polskich, zastraszały tylko dyktat i utrzymywanie stalinowskich koncepcji dominacji sowieckiej w tej części Europy, wypracowanych w Moskwie jeszcze w latach wojny. W ówczesnej grze sowieckiej o rządy w Europie Polska stawała się mało znaczącym pionkiem, chociaż budziło to opór Polaków dążących do odzyskania niepodległości i suwerenności. Droga do tego celu był długa i trudna, zależna nie tylko od samych Polaków. Układ sił w Europie wydawał się, być ustabilizowany, chociaż przyszłość była ciągle niepewna.

Konferencja poczdamska rozstrzygała o utworzeniu bipolarnego systemu politycznego na obszarach europejskich objętych działaniami wojennymi przez mocarstwa sprzymierzone i o pozostawieniu Polski w strefie wpływów sowieckich, przy zachowaniu pozorów kraju niepodległego. Stalinowski dyktat decydował nie tylko o nowych granicach odradzającego się państwa polskiego. Uznanie zasady dominacji wielkich mocarstw widziano jako element kompromisu, niezbędnego dla utrzymania pokoju, co jednak szybko pokazało się jako niedostateczne, pozwalając na utrzymywanie wieloletniej dominacji Związku Sowieckiego także na terenach państwa polskiego. Polska znalazła się w strefie wpływów sowieckich. Totalizm komunistyczny decydował o nie tylko o uzależnieniach politycznych, ale i o narzuceniu obcych Polakom wzorców kultury sowieckiej, zasad wszystkich form życia społecznego, systemu organizacji i zarządzania gospodarką. Wpływy sowieckie określały

też kierunki rozwoju gospodarki polskiej, dostosowane przede wszystkim do potrzeb polityki zimnowojennej, nie liczące się wcale z potrzebami państwa polskiego.

Nowy kształt terytorialny Polski siły rządzące uznawały jako korzystny dla rozwoju gospodarczego i warunków obrony na wypadek nowej wojny. Płacono zań jednak utratą wolności narodowej i suwerenności państwowej, postępującą sowietyzacją wszystkich dziedzin życia publicznego i prywatnego. Społeczeństwo polskie musiało dokonywać wyboru między sprzeciwem wobec niechcianych rządów komunistycznym i sowietyzacji kraju a koniecznością pogodzenia się z nową rzeczywistością narzuconą przez obce siły i terror. Komuniści chcieli, aby w nowych granicach widać było nie dyktat stalinowski, lecz spełnienie historycznych celów. Dla ich przeciwników ówczesna Polska była tworem presji stalinowskiej, niezdolnym do samodzielności i bytu zgodnie z demokratycznymi tradycjami, zdolna tylko do wegetacji określonej wymogami państwa sowieckiego. Pozory demokratyzacji i wolności nie mogły ukryć zasadniczego charakteru totalitaryzmu sowieckiego panującego nad Polską, która stawała się stalinowskim dominium i przyczółkiem tej polityki wysuniętym na zachód, nie tylko geograficznie. Zagrożenie nowym konfliktem o przyszłość Polski i innych krajów europejskich było utrzymywane przez wiele lat powojennych. Wśród Polaków czas nie stabilizował poparcia dla nowego systemu rządów, chociaż mogło się wydawać, że zwycięstwo sił komunistycznych jest pełne, ostateczne i nieodwracalne. Historia zadecydowała inaczej.

Walory nowych kształtów Rzeczypospolitej mogły zostać wykorzystane w pełni dopiero po przemianach 1989 roku, po faktycznym odzyskaniu niepodległości.

Bibliografia

Armia Krajowa w dokumentach, t. I–VI, Londyn 1970–1989

Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003

Garliński J., *Polska w II wojnie światowej*, Warszawa 1990

Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003

Materski W., *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1942*, Warszawa 2008

Persak K., Machcewicz P. (red.), *II wojna światowa*, Warszawa 2010

Sprawa polska na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, Warszawa 1965

Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, 1939–1945, red. naukowy

M. Zgórniak, oprac. W. Rojek, t. I–VIII, Kraków 1994–2008

Strzembosz T., *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000

Tebinka J., *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998

The new shape of the borders and the political, economic, cultural future of the Polish state

Abstract

The main goal of this article is to show how important for the emigration authorities of the Polish state was the issue of the shape of the borders of post-war Poland. Declaring the willingness to fight for independence, from the earliest days of the war they thought not only about defeating the enemies but also about determining the future borders of the Polish state in such a way as to ensure the best geopolitical position, protection against the neighbours, and the best living conditions for the citizens. This stemmed from the belief that the development of the post-war state would depend on its territorial resources. The territorial postulates formulated in the Polish environments, both emigrant and in the country, were repeatedly presented to the political leaders of the anti-Hitler coalition when they were planning the postwar world. The Poles demanded from the allies explanation of their stand on the issue of the Polish borders, seeing in it an important part of the mobilization of the society to survive under conditions of occupation and terror against all actions for independence. Polish postulates differed in that they included various political projects but they all agreed concerning the essential preservation of the eastern borders of the Polish Republic set out several years before in the Treaty of Riga.

The idea of Polish acquisitions at the expense of Germany, put forward since October 1939, was accepted by the Western powers, though not without a variety of concerns and doubts with regard to their shape and extent; at the same time, they were in favor of the Stalinist demands to keep the lands of the Polish Republic, annexed in 1939, within the borders of the Soviet Union. The outline of the Soviet proposals of the political order in this part of Europe as disclosed in Tehran was developed and strengthened at the Yalta conference and confirmed by the Potsdam Agreement. Discussions which in 1945 were carried out between the political leaders of the anti-Hitler coalition on Polish matters only obscured the dictate of the Stalinist concepts of ensuring the dominance of the Soviet state in this part of Europe, worked out in Moscow during the war. The new territorial shape of Poland was regarded by the governing forces as beneficial for economic development and conditions for the defence in the event of another war. It was, however, paid for with the loss of national freedom and sovereignty, progressive Sovietization of all areas of public and private life.

Wojciech Wrzesiński

prof. zw. dr hab., emerytowany profesor, były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego i Dyrektor Instytutu Historycznego, wychowawca 65 doktorów, autor ok. 1000 różnorodnych studiów i przyczynków w tym 165 książek, redaktor zbioru studiów (tom IV–XII Polskiej Myśli Politycznej), autor monografii dotyczących problemów Prus Wschodnich w XIX i XX wieku, ruchu polskiego w Niemczech w XX wieku, współpracownik wielu towarzystw naukowych.